

Tydzień 2, Ku wolności / Dzień 6

Uzdrowienie: Mk 10, 46-52

Tak przyszli do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. Ten, słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!». Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Synu Dawida, ulituj się nade mną!». Jezus przystanął i rzekł: «Zawołajcie go!». I przywołali niewidomego, mówiąc mu: «Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię». On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: «Co chcesz, abym ci uczynił?». Powiedział Mu niewidomy: «Rabbuni, żebym przejrzał». Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.

Modlitwa przygotowawcza: Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził, usuwał wszystkie przeszkody oraz oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania, kierując je ku większej chwale Boga.

Obraz: Wchodząc w modlitwę, przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie, że na stałe nie widzisz kształtów, konturów, a nawet samego światła. Spędź tak kilka chwil.

Prośba o owoc: W dzisiejszej modlitwie poproś o łaskę wolności od wszelkiej iluzji.

1. „[...] niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze.” W czasach Jezusa ślepotą była większą tragedią niż dzisiaj. Wyłączała człowieka ze społeczności, uniemożliwiała zarobienie na swoje utrzymanie. Pozostawało żebranie. Bartymeusz siedział przy drodze, otulony płaszczem, w którego fałdach krył swoje poczucie beznadziejności, upokorzenia, rozczarowania życiem. Życiem, które zdawało się przynosić mu tylko cierpienie. Zastanów się, czy kiedykolwiek doświadczyłeś czegoś podobnego jak Bartymeusz. A może teraz w Twoim życiu jest dużo smutku i nie masz nadziei na zmianę? Co czujesz, gdy o tym myślisz?

2. „Ten, słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!».” Bartymeusz słyszał, że obok zaraz będzie przechodził Jezus. Nie wiemy, ile o Nim wiedział. Czy poprosił o uzdrowienie ze ślepoty, czy początkowo tylko o wsparcie? Jest jednak pewne, że będąc pogrążonym w rozpacz, wykrzyczał prośbę o ratunek. Nie zważając na nikogo i na nic, poprosił o pomoc. Może uznał, że to jego jedyna szansa? Gdybyś to Ty był na miejscu Bartymeusza, przeżywał najtrudniejsze dla siebie chwile, o co byś prosił Boga? Powiedz to teraz Jezusowi.

3. „«Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię». On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa.” Bartymeusz odrzucił płaszcz – symbol ciemności, którą był spowity. Być może zaczęła rodzić się w nim nadzieja, że czeka go w życiu coś więcej niż odrzucenie i cierpienie. Prawdopodobnie po raz pierwszy w życiu zobaczył światło, i to fizyczne, i to widziane oczami duszy. Poszedł za Jezusem, bo Jego też zobaczył. Czy są w Twoim życiu obszary, w których brak światła? Światła wiary, światła nadziei? Porozmawiaj o tym z Jezusem.

Rozmowa końcowa: Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Opowiedz Mu o swoim lęku. Podziel się uczuciem niepewności. Wyraź nadzieję na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy *Ojcze nasz*.